

Buka, Już nie (feat.Skor)

[Zwrotka 1: Buka]

Nie chcę świata bez uczuć, skał w bezruchu
I bez fali mórz, burz obdartych z huku
Nie chcę dławić już martwych pieśni buntu
Zaciśniętych pięści, żołnierzy bez mundurów
Ani róż, wyrwanych przez czarną zawiść
Przez cierni aksamit, w kielni łoż przeplatanych
Przez nasze błędy i mętlik w nas samych
I którądy wracamy, gdy nas więzi pętlami
Nie chcę patrzeć już na krwawy księżyc bez bieli
Blady zenit i kurz naszych pragnień, i celi
Chcemy wierzyć już, chcemy być sobą na zawsze znów
Gdy obok krocząc na kartce upadnie wróg
Chcemy nadziei, skazani na porażkę
W świecie poemy odzianej czarnym zamszem
W dekadencji tonie, biec po szczęście - to my
Kwiaty na betonie, których nie zdepczesz!

[Zwrotka 2: Skor]

Nie chcę kosmosu bez planet i nocy bez gwiazd
Nie chcę grać muzyki bez duszy, bez nas
Bez nazw uśpieni, bez imion, bez łez
Wtuleni w poezję i w biel, aż po kres
Oddycham, a powietrze wbija w płuca ostrza
Księżyc rozplywa się pośród bólu doznań
Tak bardzo chcę poznać Cię - zanika wszechświat
Rozrywam pustynie chwil, by znaleźć ziarno szczęścia
Oddycham, esencja dni ucieka po wskazówkach
Zanikam, parują łzy w atramencie jutra
Szaleje pustka, wieją wichry przeznaczenia
Rzucam kamień, pęka zwierciadło i zmieniam się
I tli nadzieja się, a ja kocham ten świat
Jest tak zimno, a ja wielbię tą ciemność
Znika wszystko co miałem Ci dać
I nie pamiętam już nic wszystko jedno